

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

TREŚĆ: Kazuistyka. Z praktyki sądowo-lekarskiej. Matkobójstwo spełnione pod wpływem obłędu chwilowego. Spostrzegał dr. Mieczysław Zawadzki.—Sreszczenia i wyciągi. 364. Przyczynki do zaraźliwości suchót. 365. Etiologia róży. 366. Wstrzymanie się lekarzy od udzielania pomocy położniczej. 367. Odżywianie suchotników. 368. Leczenie organicznych chorób serca. 369. O zastosowaniu jodoformu w syfilitycznej praktyce.—Wiadomości z higieny, Medycyny publicznej i statystyki lekarskiej. I. Sprawy sanitarne. Przepisy sanitarne w Warszawie obowiązujące. (Ciąg dalszy). Sprawozdanie z czynności chemika miejskiego we Lwowie. — II. Przegląd piśmiennictwa higienicznego. — IV. Prawodawstwo sanitarne. — V. Kronika sanitarna. — VI. Rozmaitości.—VII. Dzieła i czasopisma higieniczne.—Ogłoszenia.

K A Z U I S T Y K A.

Z PRAKTYKI SĄDOWO-LEKARSKIEJ.

Matkobójstwo spełnione pod wpływem obłędu chwilowego (*Mania transitoria*).

Spostrzegał dr. Mieczysław Zawadzki, lekarz powiatu Węgrowskiego.

W dniu 17 Kwietnia r. b. zostałem wezwany do Sądu Okręgowego Siedleckiego w charakterze eksperta w sprawie Antoniego K. obwinionego o zabójstwo matki spełnione w miesiącu Kwietniu roku przeszłego we wsi K. powiatu Węgrowskiego przy następujących okolicznościach:

W nocy spełnionego przedstępstwa małżonkowie K. wraz z małoletnim synem zostali przebudzeni krzykiem swego najstarszego syna Antoniego, lat 25 wieku liczącego, który trzymając w ręku siekiere wywijał takową rąbiąc okno, stół, belki pułapu, a nakoniec uderzył nią w głowę matki kłęczącej na łóżku, przyczyniwszy jej ranę śmiertelną (od której w ciągu 2 dni zmarła) gdy zaś ojciec wyskoczył z łóżka i starał się rozbroić rozwścieczonego syna został także silnie poturbowany, dopóki nie udało mu się wyrzucić Antoniego za drzwi. Antoni zaś po spełnieniu przestępstwa rzucił się spokojnie na posłanie, zasnął i spał do samego rana t. j. do czasu mego przyjazdu na miejsce wypadku, przyczem zastałem go w stanie silnego przynębienia fizycznego i moralnego. A na zadawane pytania o wypadkach ubiegłej nocy otrzymałem odpowiedź, że nie nie pamięta oprócz tego, że nocną porą miał sen o napadzie jakichś rozbójników dla obrony więc schwycił siekiere leżącą pod łóżkiem i zaczął się bronić, co zaś dalej nastąpiło? kto zranił matkę?... nie pamięta...

Przy pierwotnem zaraz badaniu obwinionego powziąłem podejrzenie jakiegoś nienormalnego stanu umysłowego i na drugi dzień, przy bliższem badaniu władz umysłowych wraz z sędzią śledczym okazało się: Antoni K. lat 25 wieku liczący, wzrostu dobrego, budowy średniej. Budowa czaszki nie przedstawia żadnych szczególnych zboczeń w swej formie oprócz stosunkowo dość niskiego i wąskiego czoła, tak że w ogóle czaszka z przodu

bardziej wązka, rozszerza się widocznie ku tyłowi. Twarz spokojna, apatyczna, organa płciowe normalne, fizycznych wad nie posiada żadnych. Na czynione mu zapytania odpowiada dość chętnie i wesoło oprócz wypadków nocy ubiegłej, o których zdradza zupełną nieświadomość. Opowiada że od lat kilku doświadczał silnych bólów głowy i gdy pozostaje na osobności zdawało mu się że ktoś szepcze mu do ucha. W miesiącu Lipcu 1881 roku gdy się wybrał do spowiedzi do parafialnego kościółka wydawało mu się że obraz Matki Boskiej zaczerwienił się przy jego pojawieniu się w kościele, wskutek czego zrobił tamże awanturę rzucał się uzbrojony kijem na mieszkanie proboszcza, pobił okna w plebanii, co trwało z pół godziny, poczem przywieziony do Wągrowa dla porady lekarskiej był zupełnie spokojny, nie zdradzał żadnych zboczeń umysłowych aż do czasu spełnienia wzmiankowanego wyżej przestępstwa.

Nastroj obwinionego był wielce moralny i religijny; na uczynione mu naprzykład przezemnie zapytania: czy on miewał częste stosunki płciowe odrzekł z naiwnym uśmiechem „jakżeby to być mogło—kiedy ja kawaler”.

W skutek tych wszystkich danych, opierając się głównie na nieposzlakowanej przeszłości obwinionego, jego jak najlepszych i najseerderczniejszych stosunkach z matką, a także na braku wszelkich mniej więcej rozsądnych pobudek (*causa facinoris*) przy spełnieniu karygodnego czynu śmiertelnego zranienia kochanej przez syna i kochającej matki, dałem opinią że Antoni K. spełnił przestępstwo w zupełnej nieświadomości pod wpływem przemijającej formy szaleństwa t. z. *Mania acutissima v. transitoria cum intervallo lucido*, charakterystyczną cechą którego jest to mianowicie, że pojawia się nagle, niespodzianie u ludzi przeważnie młodych, silnych, zdrowych i wywołuje z ich strony spełnienie jakiegoś karygodnego czynu (najczęściej morderstwa), następnie przechodzi również szybko, jak się pojawiło nie przedstawiając u chorego żadnych wspomnień o spełnionem przestępstwie ¹⁾.

Przy tej formie przemijającego szaleństwa chory nagle, jak gdyby pod wpływem różeczki czarodziejskiej przenosi się w jakiś świat fantastyczny i znajduje się jak gdyby w stanie półsensnym: działa bezmyślnie, automatycznie pod wpływem fałszywych złudzeń i omamień zmysłowych. Jednem słowem podczas napadu szaleństwa chory bredzi jak gdyby w gorączce durzycowej przy silnem podnieceniu (*excitatio*), podczas czego najczęściej sądzi, że jest prześladowany, albo też że mu zagraża jakieś urojone niebezpieczeństwo, jak np. w danym przypadku strach u Antoniego K. przed napadem rozbójników. Tego rodzaju chorzy podczas napadu są nader niebezpieczni dla otaczających. Napad zwykle trwa od 20 minut do godzin 6, następnie przechodzi nagle nie pozostawiając żadnych wspomnień w mózgu słabego. Pomiedzy napadami tej formy szaleństwa bywają swobodne przerwy czyli zupełne utajenie się objawów chorobowych t. z. *intervallo lucida*, które mogą trwać kilka miesięcy lub nawet kilka lat i wię-

¹⁾ Dr. KRAFT-EBING. *Die Lehre von der Mania transitoria 1865 r.*

cej, podczas których wydaje się najzupełniej zdrowym fizycznie i umysłowo. Według podanego wkrótce opisu, w naszym przypadku znajdujemy:

1) Przepięstwo zostało spełnione przez Antoniego K. bez żadnej mniej lub więcej rozsądnej pobudki (*causa facinoris adest*).

2) Zostało spełnione wbrew dotychczasowym uczuciom, pojęciom i woli obwinionego.

3) Było nagłem, niespodzianem oraz barbarzyńskiem.

4) Spełnione zostało antometrycznie pod wpływem fałszywych złudzeń i omamień zmysłowych o zbliżeniu się jakichś rozbójników.

5) W zwykłym otoczeniu obwinionego, przy świadkach.

i na koniec 6) Po spełnieniu przestępstwa nic nie zostało przedsięwzięte dla ukrycia takowego, lecz przeciwnie obwiniony jak gdyby umęczywszy się wypędzaniem urojonych rozbójników zasnął spokojnie przy swej ofercie.

Po zakomunikowaniu akt sądowych Prokuratorów Sądu Siedleckiego. Antoni K. został odesłany dla bliższego zbadania władz umysłowych do szpitala Maryjskiego, gdzie lekarz szpitalny skonstatował fakt zapomnienia spełnionego przestępstwa (*amnesis*), objawów zaś żadnego zбочenia umysłowego nie znalazł. Następnie na t. z. przygotowawczem posiedzeniu sądu wezwani trzej lekarze zaopiniowali, że u danego indywiduum żadnych zбочen umysłowych nie widzą.

Rzecz prosta, że rozpoznanie lekarzy biorąc rzecz czysto obiektywnie było najzupełniej słusznem i zgodnem z rzeczywistością, bo podczas t. z. *intervalla lucida* objawy chorobowe bywają utajone.

W skutek takiej niezgodności zdań, sprawa Antoniego K. przyszła pod rozpoznanie sądu publicznego, w dniu 17 Kwietnia r. b., na którem głównie starałem się objaśnić przyczynę niezgodności w opinii lekarskiej kolegów tem mianowicie, że w danym przypadku obserwacya lekarska nie może nam dostarczyć żadnych pewnych danych do rozpoznania tej właśnie formy szaleństwa, gdyż napady takowego na szczęście nie powtarzają się zbyt często, a podczas przerw swobodnych, chory przedstawia się najkompletniej umysłowo zdrowym. Że dla skonstatowania faktu istniejącego szaleństwa przemijającego podczas swobodnej przerwy potrzeba nader długiego, ścisłego i drobiazgowego badania danej osobistości, której charakter, przyzwyczajenia i właściwości badającemu powinny być dobrze znane i w tym tylko ostatnim razie nieraz i przy t. z. *intervalla lucida* można spostrzedz pewne objawy chorobowe jakoto: zmienność charakteru, pociąg do napojów wysokowych, szczególną wrażliwość, pewne osłabienie pamięci i t. d. i t. d. Że dalej, rozbierając dany przypadek krytycznie i ze strony czysto naukowej w żaden sposób nie można dopuścić świadomego działania obwinionego.

Udawanie (*simulatio*) w danym przypadku jest najzupełniej niemożliwym, nawet przy dokładnej znajomości tej formy choroby, gdyż cały obraz choroby jest zawsze stały: niezmienny, najważniejsze zaś kryterium przy rozpoznaniu może służyć przytoczony wyżej szczegółowy rozbiór pobudek i bliższych okoliczności, towarzyszących spełnieniu przestępstwa.

Na zasadzie tych wszystkich danych obstawałem przy swej pierwotnie wyrażonej opinii, że Antoni K. spełnił przestępstwo zupełnie mimowolnie, bezwiednie, nieświadomie, a zatem w stanie niepoczytalności.

Trzej obecni w sądzie eksperci zgodzili się z wyrażoną przezemnie opinią, poczem i sąd przychyliwszy się do zdania biegłych, wydał wyrok uniewinniający.

Forma ta szaleństwa jakkolwiek nader rzadko spostrzegana, ma jednak kolosalne znaczenie i doniosłość pod względem sądowo-lekarskim i w żadnym razie istnieniu jej przeczyć nie podobna, z tego też względu postarałem się choć w krótkości podać spostrzegany przez siebie dość rzadki przypadek.

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

364. **Przyczynę do zaraźliwości suchót LINDMANNA.** Autor widział dwa przypadki upartych owrzodzeń po obrzezaniu na napletku, które przynajmniej za gruźlicze, jeden z tych przypadków zakończył się śmiercią, a drugi wyleczył się po długim przeciągu czasu. Zараżenie nastąpiło przez usta wysysającego krew po obrzezaniu. Ostatni był typowym suchotnikiem, w kilka miesięcy potem zmarł przy równoczesnych objawach gruźlicy kiszek. Owrzodzeń w ustach nie miał i na przymiot nie cierpiał. Owrzodzenia miały nierówny brzeg, dno serowate, najbliższe gruczoły obrzmiałe. Owrzodzenia były podobne do gruźliczych owrzodzeń języka. Po przecięciu cheloczących gruczołów znaleziono w nich tylko serowatą masę bez ropy. W 3 roku jeden z przypadków dostał *spondylitis dorsalis*, a wkrótce suchót galopujących. (Deut. med. Woch. 30—83.—Allg. m. C.-Z. 61—83).

365. **Etologia róży FEHLEISENA.** Przy różę znajdują się mikrokokki; układając się w łańcuchy, w naczyniach limfatycznych chorej skóry, jak równie i w podskórnej tkance tłuszczowej, a szczególnie w warstwach *corium*. Jeżeli ich jest wiele nagromadzonych to wdrążają w przestrzenie limfatyczne i kanaliki sokowe, nigdy zaś w naczynia krwionośne. W pęcherzach róży jest tylko czysta surowica bez domieszki mikroorganizmów, niektóre zawierają wprawdzie bakterie róży, ale także inne cocci i bacilli. Autorowi udało się hodować mikrokokki róży: co sprawdził także KOCH i GAFFKY i wszyscy przekonali się, że stosunki wzrostu tych mikrokoków różnią się od łańcuchowatych mikrokoków, spotykanych w innych chorobach jak w ropie ran, ropnicy i flegmonicznych processach. Przy szczepieniu na królikach mikrokoków czystej hodowli z 9 przypadków w 8 był dodatni wynik, który okazywał się po 36—48 godzinach i choroba trwała 6—10 dni. Zejście zawsze w wyzdrowienie. Mikrokokki te rozwijają się i po za organizmem np. na kartoflach i tem objaśnia się epidemiczne występowanie róży twarzy. Zawartość pęcherzy róży nie jest b. zaraźliwa, ponieważ albo wcale nie zawierają koków, albo są one już obumarłe. Szczepił także autor mikroki czystej chodowli i ludziom dla wsiąknięcia guzów trudno operowanych pod wpływem róży, w 7 przypadkach, z których w jednym tylko z wynikiem ujemnym. Przyjęcie następowało w 15—61 godzin. Co się tyczy antyseptyki, to poddanie działaniu 3% roztworu kwasu karbolowego w ciągu 20 sekund nie wpływało na rozwój hodowli, w ciągu 30 sekund przewlekło rozwój, a w ciągu 45 sekund zupełnie przerywało, co się osiągało działaniem sublimatu 1% już po 10—15 sekundach. Jeżeli te środki zastosujemy w czasie i po operacji, to możemy się zapewnić od zarażenia różą. Jodoform nie zabezpiecza od róży i powinien być używany,

gdzie trudno jest nałożyć opatrunek okluzyjny, lub w połączeniu z innemi przeciwniegielnymi środkami.

(*Ref. Allg. m. C.-Z.* 56—83). *J. R-i.*

366. **Wstrzymanie się lekarzy od udzielania pomocy położniczej.** Jeżeli lekarz robił sekcję, lub leczył gorączkę połogową, *resp.* do powstania takiej współdziałał to według WINCKELA winien się wstrzymać od pomocy położniczej 14 dni, a według ZWEIFELA 8 dni, ŚWIĘCICKI przytacza przypadek, że student po 6 dniach po robieniu sekcji zaraził rodzącą, 8 dni więc wstrzymania się nie jest wiele. Inni autorzy, AKFELD, MACDONALD, VOLKMANN kładą głównie nacisk na sposób odwieztrania. LÖHLEIN i FRITSCH świeżo przemawiają tylko za dezynfekcją. LÖHLEIN przy 210 porodach, chociaż miał sposobność zakażenia rodzącej, przez staranne wymycie rąk mydłem, szczoteczka od paznokci i 5% roztworem karbolu, wyjątkowo eterem lub cytrynami, ani razu nie miał przypadku śmierci, ani też ciężkiej choroby. Oczyszczanie i odwieztranie rąk winno być dokonywane 3 razy, pierwszy raz zaraz po zanieczyszczeniu w mieszkaniu chorej; drugi raz u siebie w domu gruntownie, a trzeci przed zbadaniem rodzącej. Również FRITSCH od 1872 r. ani jednej położnicy nie stracił, bacząc tylko na ścisłą dezynfekcję. Przez 1½ roku opatrywał on sam brata swego, cierpiącego na ropień miedniczy, a potem obmywał się tylko 6% roztworem karbolu, przez ten czas wykonał on 240 operacji akuszerskich i wszystkie położnice wyzdrowiały.

(*D. m. C.-Z.* 26—83). *J. R-i.*

367. **Odżywianie suchotników** dr. PELLETEN. W etiologii gruźlicy zawsze możemy wynaleść błąd w odżywianiu, w leczeniu więc suchot przede wszystkim winniśmy się starać o dobre odżywianie, szczególnie w pierwszym okresie tworzenia się gruźlaka, w okresie żółtego nacieczenia i w początku rozmiękania choroby można ograniczyć, co daje się stwierdzić nieraz na trupach, osób zmarłych na inne choroby. Jako środki lecznicze najważniejsze uważa autor czyste powietrze, jakie posiadamy szczególnie w stacyach klimatycznych zimowych i dobre odżywianie, uważane nie jako higieniczny środek, ale jako leczniczy. DEBOVE, wychodząc z zasady, że wskutek pewnych nerwowych wpływów łaknienia może brakować, a mimo to soki trawienne zachowują swoją siłę i odwrotnie, może łaknienie być dobre, chociaż trawienie jest b. upośledzone, wprowadził w niektórych chorobach metodę forsownego odżywiania za pomocą sondy żołądkowej. Skutek osiągnięto zadziwiająco dobry nawet u chorych którzy wszystko przedtem wymiotowali. Wymioty, biegunka i poty nocne ustały, łaknienie powróciło; waga ciała powiększyła się. Również doskonałe wyniki otrzymał DUJARDIN BAUMETZ i CHARCOT. Używali oni do 3 litrów mleka, 600 grm. siekanego mięsa, 12 jajek i znaczną ilość mąki z soczewicy. DEBOVE używał także proszek mięsny, który 5 razy jest pożywniejszy od surowego mięsa. Według PELLETANA najlepszym środkiem są peptony, najłatwiej się wchłaniają i łyżka peptonu daje 200 grm. mięsa. Kiedy peptony zawierają 8—20% suchego peptonu, Pepton *Chapoteaut* zawiera go 33%. Przygotowuje się ten ostatni w formie wina peptonowego i konserwów peptonowych. Dla dorosłych dawka jest 2—4 kieliszki, dzieciom 2—3 łyżeczki lub łyżki stosownie do wieku. Konserwów peptonowych daje się dorosłym 2—4 łyżki, dzieciom 2—4 łyżeczek: Można dawać konserwy w formie lewatyw 2—4 łyżek deserowych w kleistym odwarze. Oprócz peptonów należy podawać chorym i inne potrawy.

(*Journ. de micrographie VI.—Allg. m. C.-Z.* 56—83).

368. **Leczenie organicznych chorób serca** PETERA. Stosownie do występujących objawów należy przedsiębrać odpowiednie środki. Przy przypiływach krwi, zapaleniach i krwotokach wskazane są drażnienia skóry (*vesicans*, bańki suche), jak również miejscowe i ogólne odciąganie krwi. Przy

ciężkich zajęciach płuc radzi autor ogólny upust krwi 200—500 grm. Podobnie działają odciągnięcia na kanał pokarmowy i na nerki, lub pobudzenie wydzieliny oskrzelowej (*ssib. sulfur.*). Dobrym *derivans* jest: *pulv. scillae, pulv. digitalis. Calomel. aa 0,5*, w 3 dawkach przyjąć, najlepszym środkiem wypróżniającym jest *T-ra aloes composita. Digitalis* nie należy używać zawsze, gdy znajdujemy szmer, lecz jeżeli nieprawidłowa przyspieszona jest czynność serca, lub przy biciach serca. P. przepisuje naparstnicę w kawie. Przy *indiosyncrasi* przepisuje pigułki z *extr. digitalis* $\frac{1}{6}$ gr. 2—3 razy dziennie. Mleczną dietę naznacza nie w każdym przypadku, tylko w 3 perjodzie, który cechuje się przypiływami do wewnętrznych organów, dusznością, zmniejszoną ilością moczu i poczynającą się puchliną. P. daje wtedy 2—3 litry mleka dziennie, stopniowo potem zmniejsza i daje jaja, mięso, w końcu powraca do normalnej diety, a po kilku tygodniach znowu powraca do mleka. Można także naprzemian stosować mleczną dietę i *digitalis*, a w czasie wolnym od naparstnicy strychninę lub *nux vomica* preparaty, które polepszają kurczliwość mięśni serca. Przy poczynającym się upadku energii serca podaje P. kawę lub kofeinę, której wskazania są przeciwne jak naparstnicy. Młodzieńcom chorym na choroby serca P. radzi żenienie się dla uchronienia ich od nadużyć *in venere*, co znowu zabrania pannom chorym na też choroby, z obawy ciąży. Co się tyczy hydroterapii radzi zimne obcierania. Zimne kąpiele uważa za przeciwwskazane. W przypadkach bezgorączkowych połączonych z dusznością i przypiływami, dobrze działa ściśnięte powietrze. Wdychania tlenu są wskazane w przypadkach duszności i anorexiae.

(*Bull. génér. de therap. méd. chir. et obstetr. 15 febr. 83.—Allg. m. C.-Z. 60—83*).

369. 0 zastosowaniu jodoformu w syfilitycznej praktyce TARNOWSKIEGO. T. używa już jodoform od 11 lat i próbował go u wielu tysięcy chorych. Wnioski prof. są następujące: 1) Owrzodzenie wiewióra oczyszczają się po 14 dniach, kiedy w innych razach 3—4 tygodni potrzeba. Jeżeli się przeciąga potem jeszcze gojenie się rany, to przynajmniej rana traci swój specyficzny charakter. 2) Ropiejące dymienice goją się przy użyciu jodoformu w 30 dni, kiedy w innych razach w 6—8 tygodni. Równego czasu do zagojenia jak jodoform, wymaga leczenie poronne, tylko ostatnie często prowadzi do zapalenia naczyń chłonnych. Dla tego przypalania lapisem winny być zaniechane. 3) Jodoform ochrania sąsiadnie złuszczenia (przy *balanoprostitis, herpes progenitalis*) i świeże rany (operacja *phimosis*) od zarażenia. 4) Najdzielniej uwydatnia się działanie jodoformu przy *ulc. phagedenicum* który w parę tygodni może się zagoić, i w ogóle rzadziej występuje niż przy dawnych metodach leczenia. 5) Żaden środek nie uspakaja tak prędko bólów jak jodoform, co szczególnie widocznem jest przy zgorzeli nowej formie. 6) W kilku przypadkach błonicowego wiewióra wpływ jodoformu był mniej dobroczynny, ale w każdym razie nie bez znaczenia. 6) Tak zwany *ulc. collosum* nie zmienia się pod wpływem jodoformu, najlepsze w takich razach jest wycięcie. 8) Daleko mniejsze ma znaczenie jodoform w przymiotowych ranach. Jednak zgorzelinowe formy, żrące, pełzające leczą się najlepiej rtęcią. 9) Jako pobudzający do wsiąkania, zewnętrznie jodoform daleko stoi po za jodem i rtęcią. 10) Na tryprowe zajęcie błon śluzowych jodoform wpływu nie ma. 11) Jako środek przeciwprzymiotowy wewnątrz używany, jodoform stoi daleko po za jodem. T. używa do opatrunku krystalicznego jodoformu, dla usunięcia zapachu poleca *ol. eucalypti*. Objawów otrucia nigdy T. nie zauważył, chociaż podawał chorym nieraz po 15 gran jodoformu wewnątrz i duże rany żrące go wiewióra posypywał tym środkiem.

(*Wojen. medic. žurn. cz. 2—83.—Allg. med. C.-Z. 55—83*).

WIADOMOŚCI Z HYGIENY, MEDYCYNY PUBLICZNEJ I STATYSTYKI LEKARSKIEJ.

I. Sprawy sanitarne.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 34).

Przepisy sanitarne w Warszawie obowiązujące.

Drugi z kolei punkt rozkazu pana Oberpolicmaistra jest niezawodnie wielkiej, pierwszorzędnej wagi ale o rzeczywistej wartości zawartych w nim przepisów z praktyki, ani zwierzchność policyjna warszawska, ani mieszkańcy miasta najsłabszego niemają pojęcia, gdyż przepisy te nigdy choćby w małej części nie przeszły w wykonanie w naszym mieście.

Chodzi tu o sposób przechowywania śmieci i nawozu zwierzęcego w podwórzach i o sposób ich usuwania z obrębu mieszkań ludzkich.

Doniosłość sanitarna śmietników jest doskonale nam lekarzom znana i wiadomem jest nam dobrze, iż szkodliwości dla zdrowia mieszkańców, z tego źródła pochodzące bywają nieraz większe od szkodliwości których przyczyna tkwi w zbiornikach wychodkowych.

Posłuchajmyż w jak troskliwie obmyślany sposób zwierzchnik policyi warszawskiej chce zapobiedz tym szkodliwościom.

„Nawóz i śmiecie ze śmietników winny być wywożonemi jak można najczęściej”. Dziś wywózka śmieci odbywa się w większej liczbie domów warszawskich raz lub dwa razy na rok! „Za każdą razą śmietnik winien być opróżnianym do dnia, przy czem winna być dokonana dezynfekcja”. Ani środki do dezynfekcji, ani sposób jej wykonania ani nawet przedmiot dezynfekcji w tym razie ulegać mający nie są w rozkazie wskazanym. Inaczej postępuje policya innych wielkich miast europejskich, jak o tem świadczy rozporządzenie zwierzchności policyjnej berlińskiej które w dzisiejszej MEDYCYNIE w dziale prawodawstwa sanitarnego podajemy. Niepotrzebuję objaśniać że jeszcze nigdy i nigdzie w Warszawie nie wykonano dezynfekcji przy wywoźce zawartości śmietników. „Wywózka śmieci dokonywana być winna w porze ściśle oznaczonej a mianowicie w Listopadzie, Grudniu, Styczniu i Lutym pomiędzy godziną 11-ą wieczorną a 9 rano, w Marcu, Kwietniu, Wrześniu i Październiku pomiędzy 12-ą w nocy a 8 rano w Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu pomiędzy 1-ą w nocy a 7 rano”. A ileż to razy po dziś dzień widzimy w południe furę śmieci jadącą przez ulice miasta, ileż razy przez pół dnia atmosfera podwórzowa zanieczyszczoną bywa wzywaniami poruszonych przy wywoźce śmieci. „Śmietniki mieścić się winny w odpowiednio przygotowanych dołach które tak zewnątrz jak i wewnątrz mają być wyłożone deskami i zakryte daszkiem”. Na daszek którego prawie nigdzie niema chętnie się zgadzamy ale pogłębianie śmietników i ułatwianie przez to infiltracji posokowej gruntu każdego higienistę gorszyć tylko może. „Wymiar objętości śmietnika winien być koniecznie zastosowany do liczby mieszkańców domu”. Któż jednak stosunek ten ma określać i po co wydawać przepis którego spełnienie czy niespełnienie nieda się ocenić. Czy władza policyjna naszego miasta nieposiada technicznej pomocy, by przepis tak ważny oprzeć na cyfrach? Energiczne wyrażenie konieczności jest czczem w obec nieścisłości w treści samej danego przepisu.

A gdyby istotnie miara maksymalna przy urządzaniu śmietników była oznaczoną i nie była zbyt wysoką, natenczas wywartym by był pośrednio przymus co do częstego opróżniania tych steków brudu. „Dozwala się też urządzać wozy do składania na nich śmieci ale wozy te winny być

koniecznie zamykane z wierzchu. W domach gdzie są stajnie należy mieć osobne doły zbudowane jak wyżej powiedziano a przeznaczone na składanie w nich mierzwy stajennej". Dziwna rzecz że niema tu wzmianki o oborach z krowami i o nawozie z takowych. Jest to, z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia obór w większej liczbie przypadków w domach warszawskich, jedno z coraz częstszych a niesłychanie przykrych źródeł zanieczyszczenia powietrza. „Śmiecie i nawóz zbierane z ulicy winny być zbierane w ciągu dnia i składane do osobnych w podwórzu umieszczonych skrzynek z przykryciem, które niemają być umieszczone w bliskości przejścia mieszkańców”.

Gdyby nawet wszystkie podane tu przepisy o śmieciach i śmietnikach wykonywanymi były toby jeszcze zdrowie publiczne niewielką korzyść odniosło. Gromadzenie śmieci nawozu w obrębie zabudowań mieszkalnych choćby przez kilka tygodni nieda się pogodzić z wymaganiami zdrowia i schludności. Miejmy nadzieję że wspólne usiłowania Zarządu miasta i Zwierzchności policyjnej doprowadzą nas do codziennego obowiązkowego usuwania śmieci i do zakazu śmietników, w myśl tego cośmy powiedzieli w Nr. 30 Medycyny.

(d. c. n.)

Sprawozdanie z czynności chemika miejskiego we Lwowie za rok 1882.

Chemik miejski dr. Mieczysław DUNIN WĄSOWICZ przedłożył teraz Magistratowi lwowskiemu sprawozdanie z swych czynności, za rok 1882.

Pokazuje się z niego, że czynności te w porównaniu z r. 1881, zwiększyły się znacznie i że gorliwość sanitarna na tem polu dużo znajduje tu materiału.

W tym roku brał dr. W. udział w 429 komisjach i rewizjach policyjno-sanitarnych. Odwiedzał: restauracye, szynki, mleczarnie, kawiarnie, cukrownie, fabryki wyrobów cukierniczych, fabryki czekolady, fabryki masła sztucznego, sklepy i sklepiki korzenne, piekarnie, składy mąki, fabrykę moszu, rzeźnię, koszary wojskowe, składy wód mineralnych, składy owoców południowych i fabryki wody sodowej.

W komisjach tych i rewizjach brali udział oprócz chemika fizyk i lekarze miejscy, inspektor targowy i inni urzędnicy magistratu.

W biurze targowym dokonywano co dzień doraźnych prób jakościowych i oględziny.

Rozbiorów chemicznych, uskutecznilo w ogóle 1109 i to głównie na pokarmach i napojach, oto szczegółowy ich wykaz:

Prób wina białego 79 (8 samorodnych; reszta mieszaniny różnych win lichych).

Wina czerwonego 102, (2 czyste samorodne, reszta mieszaniny różnych win, barwione najczęściej morwą lub czernicami, rzadziej czarną różą, a w dwóch wypadkach fuksyną).

Wódek prostych 39, wszystkie fuzlowe. W 7 przypadkach ilość fuzłu przewyższała 5%.

Likierów i esencji 203. Z tego 109 zupełnie dobrych, reszta fuzlowa, a 5 barwione fuksyną.

Rumu 34, wszystkie sztuczne, fuzlowe, a 3 próby octem drzewnym zaprawione.

Miodu prasnego 2, pitnego 3, wszystkie próby dobre.

Piwa 12 prób. Liche ale bez domieszek szkodliwych.

Śmietanki 18. Wszystkie próby były niezbieżaniem mlekiem. W 7 przypadkach mąka, a w 1 białkiem zaprawianem.

Mleka 179, 8 prób dobrych, reszta mniej lub więcej rozwodniona, czasami zaprawiane sodą, boraksem lub potażem.

Masła 27. Z tych 25 czystych, lecz zjełczałych, 2 zarobionych z kartoflami barwionych orleaną.

Serów 13. Z tych 5 zgniłych,

Kawy surowej i palonej 51. Wszystkie gatunki bardzo lichę.

Pieprzu tłuczonego 17. Papryki 9. Cynamonu 7. Z tego zafałszowanych było pieprzu 3, papryk 1, cynamonu 2 próby.

Cykoryi 11. Wszystkie niezłe.

Octów 12. Wszystkie lichę, lecz tylko w jednym przypadku zaprawione kwasem siarkowym.

Musztardy 10, niezłe.

Kiełbas 3. Były wolne od trucizny kiszkowej.

Tłuszczów mineralnych 6.

Barwików używanych do barwienia napoi i używek 14.

Olejków lotnych używanych do fabrykacji wódek 19.

Wody mineralne 2.

Mąki prób 32. Z tego 9 stęchłych.

Pieczew 7. Z tego jedna próba zafałszowana.

Pastowocowych i sorbetów 21.

Cukrów 39. Z tego 7 prób barwionych aniliną czerwoną.

Syrópów prób 70. Z tych 3 zafałszowane.

Cukru tłuczonego 5 prób.

Leków prostych i złożonych 27—i

Wód studziennych i źródłanych z miasta i z okolicy 36.

O rozbiorach tych chemicznych złożył chemik Magistratowi w roku 1882 ogółem 379 referatów szczegółowych.

O wodach do picia we Lwowie których prób dr. WĄSOWICZ zbadał już do końca r. 1882 tak jakościowo jak i ilościowo 47, podam później oddzielne szczegółowe sprawozdanie. Sprawa ta bowiem ze względów higienicznych niezmiernie wagi.

Dr. T. Ż.

II. Przegląd piśmiennictwa higienicznego.

— Złagodzenie prąteczników (*bacteridiae*) wąglikowych, i ich zarodników pod wpływem środków przeciwnilnych. Na posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu, d. 14 Maja r. b., PASTEUR odczytał notatkę CHAMBERLANDA i ROUX, odnoszącą się do ich prac w tym przedmiocie, której główne punkta podajemy. 1) Prąteczki nitkowate złagodzone za pomocą środków przeciwnilnych, (np. w kw. karbolowym, dwuchrom. potażu), w płynach żywiących rozwijają się, zachowując swój charakter złagodzony i przekazując go swym zarodnikom. 2) Prąteczki pomieszczone w słabych roztworach kwasu karbolowego, w stosunku $\frac{1}{600}$, w wodzie czystej, niezawierającej materii odżywiających giną dość prędko, przy obecności tych ostatnich, żyją i rozwijają się przez całe miesiące. 3) Niezbędnym warunkiem złagodzenia, czy to za pomocą powietrza, czy podniesionej ciepłoty, czy działaczy chemicznych, jest nieobecność zarodników. Zarodniki nadają prątecznikom nitkowatym, od których pochodzą wytrwałość i odporność na szkodliwe dla nich wpływy. 4) Same zarodniki złagodzić można zapomocą kwasu siarczanego rozcieńczonego (2‰); bierze się zarodniki wykształcone, 15-dniowe, i trzyma w zamkniętych naczyniach, przy ciepłocie 35°. Klóćąc często dla dokładniejszego zetknięcia zarodników z kwasem. 5) Kultury złagodzone dla jednych gatunków, działają jeszcze zabójczo na inne, czyli że różne gatun-

ki zwierząt nie jednakowo oddziałują na różne rasy tego samego prątecznika. (*Gaz. med. de Paris 83 — 21. — Séance de l'acad. de Sc. 14 Maja*). J. P-i.

— Wpływ tlenu i ciepła na złagodzenie jadu wąglikowego. Na posiedzeniu Ak. Nauk w Paryżu, CHAUVEAU przedstawił sprawozdanie, którego wyniki są następujące. Tlen i ciepło, źródło wszelkiej czynności żywotnej mikrobow powietrznych, (*m. aerobicus*), mogą w pewnych warunkach spowodować ich osłabienie lub nawet śmierć; warunki te mogą leżeć albo w samych mikrobach, albo w zewnętrznych czynnikach osłabiających. Dla zbadania warunków pierwszych, poddano obserwacji mikrob dobrze znany (*bacillus anthracis*), wzięty z hodowli 20 godzinnej, w ciepłocie $+42 - 43^{\circ}\text{C}$., bardzo zdolny do różnych zmian swych własności. Czynniki łagodzące działają najsilniej wtedy, gdy protoplazma mikrobow znajduje się w stanie odżywczej i rozmnożonej bezwładności, wtedy jednak przekazanie dziedziczne nabytych własności jest bardzo słabe. Gdy protoplazma znajduje się w stanie pewnegożywienia rozmnożonego, złagodzenie następuje trudniej, lecz przechodzi całkowicie na pokolenia następne; przy pełnym rozwoju czynności rozmnożnej złagodzenie wcale nie przychodzi do skutku. Ponieważ zdolność ta ściśle jest związana z działaniem powietrza i ciepła, przeto złagodzenie w różnych swych stopniach zawisło od warunków, w których czynniki te stają agenetycznymi, dysgenerycznymi lub engenerycznymi. Pozbawienie tleuu, jest warunkiem agenetycznym; w próżni, ciepło objawia swe działanie łagodzące, równomiernie ze stopniem ciepłoty od 0° do 50° . Ciepłota przekracza znane granice swej engenezyności, staje się naprzód warunkiem dysgenetycznym, dopiero później agenezynym, działając wtedy na złagodzenie albo sama jedna, albo wspólnie z tlenem, który ze swojej strony objawia swe działanie łagodzące wtedy, gdy ciepłota będzie obniżoną. Gdzie zaś agenezya zależy od podniesienia ciepłoty, tlen działa nie łagodząco, lecz owszem złagodzenie się opóźnia. Oba więc czynniki ciepło i tlen wspomagają się wzajemnie, lecz w znaczeniu odwrotnem. Złagodzenie objawia się pewnymi przerwami w zarodzie mikrobow, niekiedy w postaci wrzekomych zarodników. Laseczniki które przebyły fazę ageneryczną, podczas której zostały złagodzone, mogą następnie prawidłowo dalej się rozwijać, gdy się znajdują w warunkach engenezycznych.

(*Gaz. méd. d. Paris. Séance de l'Acad. d. Sc. 21 Maja 1883*). J. P-i.

— O nowych metodach badania dla wykazania mikroorganizmów w gruncie, powietrzu i wodzie Rob. KOCHA. Odczyt miany na zjeździe niemieckich lekarzy w Berlinie. Badania nad mikroorganizmami powietrza i wody już dawniej dokonywane były, zaś gruntu b. mało lub zupełnie zaniedbane. Zarodki z powietrza otrzymywano, albo przepuszczając powietrze przez bawełnę strzelniczą, którą rozpuszczano w eterze i roztwór badano drobnowidzowo; albo chwymano te zarodki na kroplę lepkiego płynu np. gliceryny. Zarodki zaś z wody otrzymywano w ten sposób, że badano wprost kroplę osadu, lub wysuszano kroplę wody na szkiełku, pozostałość barwiono aniliną i badano. Za pomocą tych metod stwierdzono obecność mikroorganizmów w powietrzu i wodzie, ale nie wykazano, czy one są zdolne do rozwoju. Dla dowiedzenia tego, przepuszczano powietrze przez tak zwane płyny odżywcze, które wtedy mętniały. Zmętnienie pochodziło od rozwoju niższych organizmów. Dla zbadania zaś, ile ich przybyło i co w tym płynie przybyło dla rozwoju zarodków, postępowano w ten sposób. Pozostawiono przez pewien czas na powietrzu ugotowany, przekrajany kartofel, następnie przykrywano go kłosem pokrytym wilgotną bibułą, wtedy po kilku dniach zauważono na górnej powierzchni kartofla rozrzucone krople różnej barwy i wyglądu, nadto ma-

le gromadki grzybków. Każda kropla składa się z pewnego rodzaju mikroorganizmów. Te zarodki pochodzą z powietrza, i rozmnożyły się na kartoflu i z wyglądu pojedynczych kolonii można wnieść makroskopijnie, jakiego są one rodzaju. Gdyby zaś owe zarodki zebrane były na płyn odżywczy, to rozmnożyłyby się one ale zarazem zmieszały i z zamętnienia płynu nie możnaby wnosić ani o liczbie ani rodzaju zarodków. Można zresztą i płyn odżywczy zamienić na stały grunt przez dodanie żelatyny 5—10%. Odżywcza żelatyna dla bakterii przygotowuje się z odwaru mięsnego z dodaniem 1% suchego peptonu, 0,5% soli kuchennej i 5% żelatyny i pewną ilość sody dla zneutralizowania. Jeżeli chcemy badać powietrze wlewamy tej żelatyny na szkiełko zegarkowe, które się wkłada w cylinder szklanny, zatkany watą. Wszystkie te przedmioty poprzednio były ogrzane do 160° dla zniszczenia zarodków. Wystawia się następnie żelatynę po jej stężeniu na powietrze, przewietrza się potem korek z waty użytej do zatkania cylindra, zarodki wtedy padają na żelatynę i dla zapobieżenia od padania nowych zarodków pokrywa się żelatynę tą że watą. Po 2 — 3 dniach widzimy wtedy na żelatynie rozwijające się zarodki różnego rodzaju, każdy na miejscu na którym upadł. Jeżeli się chce sprawdzić, ile pewna ilość powietrza zawiera zarodków, to bierze się według HESSE szklaną rurkę $\frac{1}{2}$ —1 metra długą 4—5 ctm. średnicy, zamyka się jeden jej koniec przedziurawioną błoną kauczukową, na którą kładzie się jeszcze jedną całą, wlewa się do rury pewną ilość żelatyny odżywczej i zamyka drugi otwór korkiem kauczukowym, przez który przechodzi rurka szklanna, zatkana korkiem z waty. Wszystko poddaje się działaniu pary 100° C. i kładzie się potem rurę poziomo, żeby żelatyna zastygła w równej warstwie na dnie. Następnie dla badania, zdejmując się błonę całą, drugi koniec rury łączy się z aspiratorem i wciąga się za pomocą niego pewną ilość powietrza 2—20 litrów. Zarodki padają tylko w pierwszej połowie rury na żelatynę. Badając powietrze w szkołach po wyjściu uczniów, można się przekonać jak znacznie powiększa się ilość zarodków przez poruszenie kurzu. Dla zbadania zarodków w wodzie, miesza się pewną ilość płynnej żelatyny z pewną ilością kropli tej wody w kolbce, potem wstrząsa się i zostawia do skrzepnięcia. Zarodki wtedy rozwijają się, gdzie który upadł. Ciekawem jest, jak niektóre gatunki bakterii rozwijają gazy, w obrębie nich żelatyna jest przepełniona pęcherzykami gazowemi. Dla zbadania liczby i gatunku pojedynczych kolonii, co ma znaczenie dla rozmaitych wód, można po zmieszaniu płynnej żelatyny z wodą wylać mieszaninę na płaskie naczynie szklanne. Można wtedy łatwo nawet hodować pojedyncze kolonie. Kiedy z dobrych studni może być w wodzie 50—100 kolonii, to w złych daleko więcej. Za pomocą tej metody można będzie odkryć w wodzie patogeniczne mikroorganizmy dla rozmaitych zakaźnych chorób, jak tyfusu, róży, karbunkułu i t. d. Badanie gruntu dokonywa się w ten sposób, że na skrzepłą żelatynę posypuje się cząsteczki ziemi. Z każdej okruszyny ziemi będące w niej zarodki rozmnażają się i rozmaite zarodki można potem oddzielić. Tym sposobem przekonano się, że kiedy górne warstwy ziemi zawierają b. dużo zarodków, nieco głębiej już znacznie ilość ich zmniejsza się. W głębokości 2 stóp już jest niewiele bakterii, w głębokości 3 stóp, w warstwie leżącej wyżej od poziomu wody zaskórnej było mało bakterii. Wyniki dotąd otrzymane za pomocą tej nowej metody obiecują najlepsze nadzieje na przyszłość.

(Allg. med. C.-Z. 54—83). J. R-i.

IV. Prawodawstwo sanitarne.

Rozporządzenie dotyczące sposobu wykonywania dezynfekcji. Zwierzchność służby sanitarnej w Berlinie wydała świeżo następujące rozporządzenie które ze względu na zwrot w pojęciach o dezynfekcji wywołany najnowszymi poszukiwaniami KOCHA i jego towarzyszy w „Gesundheitsamt” niemieckim podajemy w dosłownem prawie tłumaczeniu. Rozporządzenie to brzmi jak następuje.

Z uwagi na doświadczenia lat ostatnich dotyczące dezynfekcji w przypadkach chorób zakaźnych, poleciliśmy opracować na nowo wskazówki odnoszące się do sposobu wykonywania dezynfekcji, które niniejszem ogłaszamy. Osobna informacja wydana zostanie dla wykwalifikowanych inifmerów i dla osób pełniących obowiązki dezinfektorów urzędowych.

Wskazówki dotyczące sposobu wykonywania dezynfekcji. Wstępne objaśnienia:

§ 1. Pod nazwą dezynfekcji rozumieć wypada systematyczne postępowanie zwrócone przeciwko zarazkom, które w pewnych chorobach oddzielają się z ustroju osób chorych i które również w pewnych miejscowościach w inny jakiś sposób rozwijają się i gromadzą.

Celem dezynfekcji jest zapobieganie przenoszenia się rzeczonych zarazków na osoby zdrowe, wrażliwe na ich działanie, niszczenia owych zarazków lub przynajmniej wpływanie na zmianę ich szkodliwych własności i usuwanie ich tam, gdzie one już swego zgubnego wpływu wywierać niemogą.

Szczególnie ścisła dezynfekcja jest potrzebną A) przy 1) ospie, 2) dyfteryi, 3) cholery, 4) chorobach tyfusowych.

Mniej ścisłe postępowanie jest zwykle wystarczającym B) przy 5) szkarlatynie, 6) dyzenteryi, 7) odrze.

Dezynfekcja może się okazać potrzebną nadto C) przy 8) koklusz, suchotach płucnych, przy zaraźliwym zapaleniu płuc i przy takimże zapaleniu oozu, 9) przy karbunkule, nosaciznie i wściekliznie, 10) przy gorączkach połogowych, 11) przy chorobach przyrannych.

Dział pierwszy. Sposób przyrządzania środków dezynfekcyjnych.

Środkami dezynfekcyjnymi są:

§ 2. Ługi potażowo mydlane. Ług ten przyrządza się biorąc pół uncyi mydła potażowego (szare mydła) i rozpuszczając takowe w 10 litrach ciepłej wody.

§ 3. Roztwór kw. karbolowego. Do przyrządzenia skutecznego roztworu karbolowego, użyć należy czystego 100 procentowego kwas karbolowego (*acidum carbolicum depuratum*) którego jedną część rozpuszcza się w 20 częściach wody ciepłej, mieszając z tąż wodą przez kwadrans.

§ 4. Roztwór sublimatu. Stosuje się przy najbardziej groźnych chorobach zakaźnych i przyrządza się w ten sposób iż z mocniejszego, a przez lekarza zapisać z apteki roztworu, oznaczonego napisem „trucizna” (1 na 1000) jedną część miesza się z 5 częściami zimnej wody.

§ 5. Mgła karbolowa. Dla otrzymania mgły karbolowej używa się przyrządu z gumowym balonikiem którego zbiornik szklanny mieści w sobie wyżej w § 3, oznaczony roztwór kwasu karbolowego.

§ 6. Pary chloru. W celu otrzymania pary chlorku wapna oblewa się odpowiednią, w płaskim naczyniu z wypalanej gliny umieszczoną ilość chlorku wapna równą na wagę ilością kwasu solnego. Na średniej wielkości pokój, 60 metrów kubicznych objętości mający, potrzeba użyć 1 kilogram chlorku wapna.

§ 7. Wentylacja. Takową osiąga się najłatwiej otwierając na oścież jednocześnie drzwi, okna i drzwiczki piecowe.

§ 8. Suchy żar i gorąca para wodna. Dezynfekcja za pomocą suchego żaru i gorącej pary wodnej wykonywana bywa we właściwych, na we-

zwanie policyi dostępnych zakładach. Dopóki i gdzie na takich zakładach zbywa, winny przedmioty niedające się prać, podlegać dezynfekcyi za pomocą pary chloru, jak to określają §§ 6 i 23, wełniane koldry należy sprasować gorącym żelazem, poduszki, pierzyny, piernaty i t. p. należy poddawać oczyszczeniu w zakładach gdzie zwykle dotąd czyszczeniem bywa pierze i następnie wszystkie te przedmioty wypada starannie przewietrzyć.

§ 9. P a l e n i e. Palenie przedmiotów bez wartości które niżej wymieniamy (vid § 12), jeżeli takowe są drobnych wymiarów, dokonywać się może w zwykłych piecach i paleniskach kuchennych; gdzie to zrobić się nieda, tam wypada się udać do cyrkulowego urzędu policyjnego o wskazanie sposobu w jaki przedmioty dane spalonymi być mogą. (d. c. n.)

— Rozporządzenie i instrukcyja szczegółowa o środkach zapobiegawczych przeciw szereńszeniu się cholery (Ministryum spraw wewnętrznych w Bawaryi 1883. 6 Sierpnia—*D. Med. Ztg.* Nr. 34).

— Rozporządzenie i instrukcyje o środkach zapobiegawczych przeciwko cholerye i postępowaniu w razie wybuchu epidemii (Namiestnik cesarski w Dolnej Austrii 1883. 12 Lipca—*D. Med. Ztg.* Nr. 33).

— Rozporządzenie o środkach przeciw cholerye (Prezydent związkowy w Szwajcaryi 1883. 9 Lipca.—*D. Med. Ztg.* Nr. 31).

V. Kronika sanitarna.

104. Warszawa. Dział higieny publicznej, który u nas przez lat wiele był najgorzej traktowany od jakiegoś czasu, dzięki prywatnym usiłowaniam przedstawia bardzo pocieszające objawy. Chcemy tu mówić o higienie szkolnej. W zakładach szkolnych prywatnych tak męzkich jak i żeńskich pod względem zabezpieczenia zdrowia uczniów i pensjonarzy jest postęp wyraźny. Największej jednak doniosłości faktem na tej drodze postępu, jest otwarcie szkoły przez p. Górskiego w gmachu umyślnie na ten cel zbudowanym, według planów i wymagań które poddane były ocenieniu biegłych techników i higienistów. Szczegółowy opis budowy i urządzenia wewnętrznego tego pierwszego w kraju budynku szkolnego podamy we właściwym czasie.— Obecnie jeszcze pocieszającą wiadomością podzielić się chcemy z kolegami, co do sposobu, w jaki nadzór sanitarny, kontrola nad higieną szkolną będzie w tym nowym zakładzie wykonywana. N a d z ó r h y g i e n i o z n y nad ową szkołą porucił jej przewodnik stałe płatnemu lekarzowi, który w porozumieniu się z wierzchnikiem szkoły, czynności swe pełnić będzie według wskazań klasycznych JANSSENS'A. (*De l'inspection hygiénique et médicale dans les écoles 1880*).

105. LWÓW. Pod wrażeniem wieści o zbliżającej się cholerye i pod naciskiem obawy wzięto się nieco energiczniej do spraw sanitarnych miasta. Przymusowy wywóz śmieci z domów okazał się bardzo praktyczny i korzystny dla zdrowia. Dotychczasowa bowiem pobłażliwość władz tutejszych w tym względzie, spowodowała, że niektóre domy w dzielnicach szczególnie żydowskich, były całe przepelnione śmieciami literalnie. Niedawno też prezydent miasta zdając raport z czynności komisyy czyszczenia miasta wyraźnie zaznaczył, że z jednego tu domu wywieziono teraz przeszło sto (100) fur nieczystości. To ilustracyja bardzo wymowna! Niechlujstwo więc jednego takiego gospodarza domu, może bardzo łatwo stawać się źródłem i ogniskiem zarazy dla miasta. Dla tego sekcya sanitarna miasta uchwaliła też i przymusowy wywóz kału z domu, przechowywanie bowiem długie i gromadzenie go tutaj nadmierne, nietylko że powietrze psuje i zanieczyszcza zawsze ale skutek najsurowiej prowadzonej dezynfekcyi zmniejsza i unicestwia. Dotychczas sprawami sanitarnymi miasta zajmowało się biuro sanitarne Magistratu w skład którego wchodziło oprócz jednego radcy magistratu i kilku urzędników jeszcze fizyk i pięciu lekarzy miejskich dalej weterynarz i chemik miejski. W Radzie zaś miasta Komisya Zdrowotna w skład której wchodziły zwykle sami członkowie Rady lekarze i farmaceuci. Ponieważ sprawy zdrowotne miasta na-

leżą do najważniejszych, natrafiają zawsze na przeróżne trudności i opóźnienia, przeto dawno już proponowano też wytworzenie oddzielnej a stałej instytucji dla miasta Lwowa która złożona odpowiednio miała by możność załatwiać sprężystość i prędzej wszelkie sprawy sanitarne miasta. Żądano słowem stałej miejskiej Rady Zdrowia. Wniosek ten jednak i te pragnienia długi czas pozostawały tylko życzeniami na papierze. Teraz jednakże pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa, Rada miejska na wniosek swej sekcji sanitarnej uchwałą z dnia 26 Lipca 1883 „uznała potrzebę zawiązania w mieście Lwowie stałej miejskiej Rady Zdrowia, jako ciała obradującego i doradczego, którego zadaniem będzie wytykać wszelkie w mieście istniejące wykroczenia przeciw higienie, wskazywać środki ich usunięcia, słowem dążyć do poprawienia stosunków zdrowotnych w mieście Lwowie”. „W skład miejskiej Rady Zdrowia wejdą pod przewodnictwem każdego z obecnych prezydenta miasta lub jego zastępcy: każdorazowy przewodniczący sekcji IV (sanitarnej), dalej członkowie istniejącej już komisji zdrowotnej Rady miejskiej, następnie dwóch delegatów Krajowej Rady Zdrowia, jeden delegat Galicyjskiego Towarzystwa lekarskiego, fizyk, chemik miejski, jeden urzędnik Namiestnictwa, wreszcie referent sanitarnego departamentu Namiestnictwa i jeden techniczny urzędnik magistratu”. Ponieważ w Radzie tej reprezentowaną jest najwyższa państwowa władza sanitarna, przez dwóch delegatów Krajowej Rady Zdrowia i jednego urzędnika namiestnictwa i władze wykonawcze magistratu; przeto wszelkie jej uchwały nie powinny już natrafiać na żadne trudności i zwłoki w uchwalaniu i w przeprowadzeniu ich w życie, jak to dotychczas niestety bardzo się często przytrafiało, nie zawsze znajdowało uznanie w magistracie i znajdowało poparcie w Krajowej Radzie sanitarnej z powodu oddzielnego i rozstrzelonego działania tych ciał, które wzajem się ciągle wspierać i działać powinny. Czy nadzieje i życzenia nasze ziszczą się? Zobaczymy. Dr. T. Ż.

106. Petersburg. Członkowie zarządu miejskiego i komisji zdrowia publicznego, po wysłuchaniu wykładu d-ra ARCHANGIELSKIEGO o cholery, postanowili jednomyślnie wyrazić prelegentowi wdzięczność. Następnie przystąpiwszy do obmyślenia środków na wypadek ukazania się cholery, zarząd miasta ograniczył się na zrewidowaniu odnog rzecznych i kanałów wodnych w mieście, dla zbadania, które z nich są najbardziej zanieczyszczone i przede wszystkim winny ulegć oczyszczeniu. To postanowienie, powiada *Wracz* (Nr. 28) doskonale charakteryzuje nasz zarząd miejski. Oto przedstawia się prawdopodobieństwo pojawienia się epidemii — i wtedy to rada miejska zbiera się w celu dowiedzenia się, gdzie w mieście jest najwięcej nieczystości? Żeby się poinformować w tej mierze wcześniej — że już nie powiemy nic o tem iżby niedopuszcili nagromadzenia się nieczystości — któżby się tem kłopotał! — A przecież zanieczyszczenie wody powoduje nie tylko cholera. Czyż tyfusy i dżeterye, rozliczne przewlekłe cierpienia i t. d. nie zasługują wcale na uwagę? Czyż rada miejska nie wie o tem, że nie tylko co do ogólnej summy ale i co do śmiertelności każdej z tych chorób z osobna, ofiary rzeczonych chorób bywają liczniejsze, aniżeli ofiar jakie cholera zabrać może?

107. — Opieka ze strony rady miasta nad szkodami miejskimi jest bardzo troskliwą. — Obecnie nadzór sanitarny i niesienie pomocy lekarskiej chorym uczniom powierzone zostały kobietom lekarzom w liczbie II. Lekarz obowiązany jest przynajmniej 2 razy tygodniowo zwiedzić szkołę jego opiece powierzoną.

108. Gub. Pskowska. Przy wszystkich szkołach wiejskich i miejskich noworżewskiego ziemstwa istnieją łaźnie (banie); — uczniowie obowiązani są chodzić ostryżeni.

109. Odessa. Odbywać się tu będą wykłady dla policjantów mające na celu obznajmienie ich ze sposobami postępowania z chorem i rannym w wypadkach nagłych, na ulicy i t. p. Wykłady podobne już raz w 1878 r. miały miejsce w Odessie.

110. Rzym. W d. 5 lipca odbyło się tu pierwsze spalanie ciała. — Spalonem zostało ciało senatora Cipriani.

111. Austrija. Sejmy krajowe zajmują się w Austrii kwestją wprowadzenia w życie dawno już prawnie określonej służby lekarskiej gminnej. — Władza przychodzić będzie

z pomocą finansową z funduszków krajowych lub państwowych, tam, gdzie środki gminy na zaprowadzenie służby lekarskiej niewystarczają.

112. **Wiedeń.** Z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków oślepięcia niemowląt w skutek ropnego zapalenia spojówki, Towarzystwo lekarzy wiedeńskich, w myśl wniosków dra ADLERA uchwaliło: 1) zebrać za pomocą odpowiedniej odezwy z pytaniami wiadomości od wszystkich lekarzy co do liczby oślepiłych niemowląt w skutek ropnego zapalenia spojówki w Austrii. 2) Do wszystkich towarzystw lekarskich w Austrii winno być rozesłaniem wezwanie iżby rzeczona choroba i środki zapobiegawcze poddane były obradom. 3) publiczność winna być objaśnioną o niebezpieczeństwie, jakie grozi przy ropnem zapaleniu spojówki, o jego przyczynach, o środkach zapobiegawczych i o konieczności wczesnej pomocy lekarskiej. W tym celu pożądanymi są: a) wskazówki ze strony lekarzy domowych, b) odczyty publiczne w towarzystwach lekarskich, c) objaśnienie duchownym nauczycielom zwierzchnikom gmin i rozmaitym towarzystwom d) wydanie popularnych broszur przeznaczonych dla matek i akuserek. 4) Wypada pisma publiczne prosić o podnoszenie rzeczowej kwestji od czasu do czasu. W Saksonji od r. 1863, we Francji od 1880 a w Węgrzech od r. 1882 istnieją w tej mierze postanowienia władzy.

113. **Monachium.** Komitet założycieli, do składu którego należy i profesor PETTENKOFER zajmuje się utworzeniem spółki akcyjnej w celu urządzenia wzorowej łaźni i zbiornika wody do pływania.—Koszta urządzenia obliczono na 500,000 marek.

114. **Paryż.** Rada miejska w Paryżu, asygnowała 300,000 franków na kupno 30 hektarów placu, na którym zbudowanym być ma zakład leczniczy dla chorych z chorobami przewlekłymi, którzy dziś w znacznej liczbie zalegają miejsce w szpitalach powszechnych.

115. — Wiadomo, że karmienie niemowląt syfilitycznych mlekiem oślicy, dało w roku zeszłym w tak zwanej „*nourricerie*“ przy domu podrzutek w Paryżu bardzo dobre wyniki (70⁰/₀ ocalonych). Obecnie w zakładzie tym jest 5 oślic, przy których są ssące je osłęta,—tylko w tych warunkach bowiem oślica daje mleko. W bezpośredniej komunikacy z oborą znajdują się dwie sale, w których każda mieści 8 dzieci z 4 niańkami. Każde dziecko ssie wprost z wymienia oślicy 5 razy dziennie i 3 razy nocą. Niańka siada na stołku przy oślicy i podnosi niemowlę tak, aby zwrócone twarzą do wymienia dobrze chwycić mogło brodawkę. Ważenie niemowląt przed i po karmieniu przekonywa, że ilość na raz wyssana wynosi od 30 do 200 grm. mleka.—Osłęta są dopuszczane do matek po każdym karmieniu dzieci. Jedna oślica może karmić 3 dzieci.

116. — Niedawno akademja medyczna w Paryżu wyrzekła, iż koniecznem jest utworzenie oentralnej władzy do spisu lekarskich, na wzór tak pomyślnie rozwijającego się w Niemczech Urzędu Sanitarnego. W Austrii podobneż urządzenie jest w projekcie.

117. — W Akademii Nauk na posiedzeniu dnia 9 Lipca r. b. dr. Aimé GIRARD przedstawił ważny bardzo pod względem praktycznym a ciekawy naukowo projekt niszczenia rozmaitych odpadków zwierzęcych i ciała zwierząt padłych na chorobę zaraźliwą w sposób dający zupełną rękojmią pod względem zniszczenia zarazków, a jednocześnie pozwalający wyciągnąć pewne korzyści z ciał i materji niszczonej. Za taki sposób dr. G. opierając się na licznych ścisłych doświadczeniach uważa wsuwanie rzeczonych ciał do stosownie urządzonego zbiornika zawierającego średnio stężony kwas siarczany (60⁰ do 43⁰). Po 24-godzinnem przebywaniu w kąpeli takiego kwasu siarczanego trup zwierzęcia a mianowicie: mięso, krew, trzewia, kości, sierść czy wełna wszystko znika zamieniwszy jedynie całą masę cieczy na rodzaj syropu zabarwionego, na powierzchni którego zbiera się warstwa tłuszczu wydzielonego z ciała zwierzęcia i utrzymanego w stanie płynnym w skutek podniesienia temperatury pod wpływem chemicznego oddziaływania jakie przy stosowaniu rzeczoney kąpeli ma miejsce. Z drugiej strony procedura ta bynajmniej nie jest kosztowną, gdyż kwas siarczany w którym rozpuszczone zostało jakieś ciało zwierzęce nie przestaje być zdolnym do oddziaływania (otwierania) naturalnych fosforanów wapna, w rolnictwie używanych a nadto jako zawierający znaczną ilość azotu i kwasu fosfornego rozpuszczonego wprowadza do superfosfatów składniki umie-

rzwiające bardzo cenne. Próba przekonała, że przy niszczeniu tym sposobem trupów 9-u baranów osiągnięty został czysty zysk w ilości 37 funtów, a więc po 4 franka z każdej sztuki niszczonej. (Sądzę, że taki sposób postępowania mógłby być obowiązkowo nakazany w zakładach czyścicieli miejskich. *St. M.*)

118. — Na posiedzeniu Towarzystwa lekarzy w Paryżu dnia 8 Czerwca r. b., dr. RATHERY ordynator oddziału ospowatych w szpitalu Tenon przedstawił kollegom szereg uwag odnoszących się do sposobu pomieszczania chorych w rzeczonym oddziale i wypisywania rekonwalescentów po ospie ze szpitala. Dr. R. wyraził przekonanie, że dzisiejszy sposób postępowania z jednej strony naraża chorych nie z ospą na zarażenie się ospą w oddziale ospowatych, do którego w skutek zbyt śpiesznie zrobionej a mylnej dyagnozy się nieraz dostają, a z drugiej strony staje się powodem przeniesienia zarazy przez wychodzących z oddziału ospowatych na miasto w skutek niemożności zatrzymania ich do czasu zatracenia się zaraźliwości ich ciała, to jest przez dni 40 (podług HILLARRET'A) licząc od chwili rozpoczęcia się choroby. Mówca sądzi, że co się dotyczy wypisywania chorych po ospę ze szpitala, winien być wywartym przymus, rodzaj kwarantanny co przy dzisiejszych przepisach prawnych jest niemożliwym. Ostatecznie dr. R. mniema, iż dla zmniejszenia możliwości szerzenia się ospy w warunkach o jakich tu mowa wypada: 1) utworzyć przy szpitalach osobne sale przeznaczone na tymczasowy pobyt dla chorych podejrzanych o to że dotknięci są ospą, której rozpoznanie jednak nie jest jeszcze pewnem; 2) utworzyć przytułek osobny, wyłącznie dla rekonwalescentów po ospie ze szpitala wypisywanych; 3) uczynić rewakcynację obowiązkującą dla większości chorych do szpitali przyjmowanych, a nadto dla wszystkich lekarzy szpitalnych, dla studentów, infirmjerów i t. d. z wyjątkiem tych, którzyby złożyli świadectwo o świeżo dokonanej szczepieniu; 4) utworzyć osobne pokoje dla chorych ospowatych z klasztorów zamożnych pragnących przebywać chorobę po za domem, do czego tyle słusznych mogą mieć pobudek. Na posiedzeniu d. 22 Czerwca Towarzystwo lekarzy szpitalnych zajmowało się w dalszym ciągu powyższą kwestyą. Przemawiał głównie dr. VALLIN przyznając słuszność żądań dr. RATHERY. Najobszerniej zastanawiał się nad oplakanem położeniem osób zamożniejszych które uległszy ospie pragną ją przebyć po za domem. W Anglii podobnie, małe wyłącznie dla ospowatych przeznaczone, z osobnymi pokojami urządzone zakłady od dawna istnieją. Są to instytucje prywatnej inicjatywy początek swój zawdzięczające. Anglicy w roku zeszłym postanowili podobny zakład utworzyć w Nicei dla uchronienia licznie tam zjeżdżających na zimę współziomków od ewentualnego zarażenia ospą. Co się dotyczy uszanowania praw wolności każdego chorego w szpitalu i wynikającej ztąd w szpitalach francuzkich (zdaje się że i w naszych? *St. M.*) konieczności wypisywania rekonwalescentów po ospie nieraz daleko wcześniej aniżeli tego wymagał interes zdrowia publicznego to Vallin zwraca także uwagę na potrzebę prawodawczej reformy w tej mierze i przypomina odnośne przepisy prawa angielskiego Art. 123 ustawy public health Act r. 1875 oznacza karę 125 franków dla każdego ktoby będąc sam dotknięty chorobą zakaźną, dobrowolnie lub przez zaniedbanie odpowiednich środków ostrożności, przyczynia się do rozszerzenia tej choroby na danej ulicy, na placu publicznym, w sklepie, w kawiarni i t. p. lub też wsiada do publicznego powozu tramwaju (dorożki) bez uprzedzenia przynajmniej o swym stanie woźnicy, właściciela lub konduktora. Taż sama kara grozi każdemu, kto jakieś przedmioty zakażone, a więc bieliznę, pościel, szmaty i t. p. bez poprzedniej dezynfekcji daje, pożycza, oddaje, do odniesienia porucza lub wystawia. Ktoby wynajął świadomie dom lub pokój w których przemieszkwała osoba dotknięta chorobą zaraźliwą, niepoddawszy takowych poprzednio odpowiedniej dezynfekcji, płaci karę 500 franków. Dr. VALLIN pragnie uchwalenia podobnych przepisów prawodawczych we Francji.

VI. Rozmaitości.

44. Dr. STEFFAN zebrał wyniki swych spostrzeżeń co do krotkowzroczności z lat 20, z jednej strony odnośnie do chorych których przyjmował u siebie w domu, a z drugiej

strony odnoszące się do chorych w publicznej bezpłatnej lecznicy. Do pierwszej z tych dwóch kategorii należały przeważnie osoby które kończyły nauki w wyższych zakładach szkolnych a do drugiej osoby których wykształcenie skończyło się w szkole elementarnej.

Rok	Osoby przyjmowane w domu			Osoby przyjmowane w lecznicy dla ubogich			Ogółem osoby obu kategorii		
	Liczba ogólna	W tej liczbie myopów	Średni % z lat 5-u	Liczba ogólna	W tej liczbie myopów	Średni % z lat 5-u	Liczba ogólna	W tej liczbie myopów	Średni % z lat 5-u
1863—67	4394	536	12,2	3942	96	2,4	8336	632	7,4
1868—72	8687	1421	16,2	7097	186	2,6	15784	1607	10,1
1873—77	13023	2343	18,0	10558	317	3,0	23581	2660	11,3
1878—82	12491	2748	22,0	12258	651	5,3	24749	3399	13,7

Powyższa tablica wymownie ilustruje z jednej strony znacznie większą częstość krótkowzroczności wśród klas ukształconych z zarazem niesłychanie szybkie zwiększanie się odsetki krótkowzrocznych wśród tej kategorii jednostek. Częstość inną choroby oczu mianowicie kataru spojówki porównana w obu rzeczonych kategoriach osób żadnej prawie nieprzedstawiała różnicy (14, 4% i 14,5%).

45. Cyfry statystyczne jakie znajdujemy w wydanem niedawno sprawozdaniu o ruchu chorych w instytucie położniczym w Pradze Czeskiej, są wymownym dowodem znakomitego wpływu jaki melioracja sanitarna jest w stanie wywrzeć tak w zakładach leczniczych jak i w domach mieszkalnych w ogólności. Rzeczony instytut po rok 1874 znany był ze swych fatalnych braków. Melioracja rozpoczęła się w r. 1875, a w 1876 instytut pomieszczonym został gdzieindziej i odpowiednio urządzony. Cały jednak system postępowania przeciwnieśmiertelnego wszedł w wykonanie dopiero od r. 1879. Śmiertelność wśród położnic w dwóch szeregach lat, to jest przed melioracją i po niej była jak następuje:

Rok	Liczba położnic	Odsetka zmarłych	Rok	Liczba położnic	Odsetka zmarłych
1865	2576	9,28	1875	2180	2,75
1866	2673	4,68	1876	2627	1,14
1867	2368	4,93	1877	2704	1,26
1868	2712	9,04	1878	2776	1,68
1869	2505	11,62	1879	3010	0,36
1870	2249	4,27	1880	2813	0,46
1871	2329	3,08	1881	2927	0,24
1872	2210	7,01	1882	2963	0,24
1873	2189	7,67			
1874	2346	4,35			

Średnia śmiertelność w ciągu lat 10 = 6,87%

Śred. śmiert. w ciągu lat 9 = 0,77%
l. 4 = 0,32%
Śred. śmiert. w ciągu lat 9 = 0,77%
l. 4 = 0,32%
Śred. śmiert. w ciągu lat 9 = 0,77%
l. 4 = 0,32%

46. Prof. NOWAK w Wiedniu zestawiał dane statystyczne dotyczące śmiertelności w rozmaitych miastach angielskich przed i po zaopatrzeniu takowych w obfitą ilość wody. Z długiego szeregu miast objętych w tem zestawieniu wymieniamy kilka.

	Wodociąg		Śmiertelność na 1000	
	od roku	przed	po	
Aberdeen 100000 m.	1866	26,3	23,2	
Bradford 191000 m.	1854	25,0	18,3	
Cardiff 100000 m.	1850	30,0	17,5	
Dundee 156000 m.	1845	27,4	21,2	
Leicester 130000 m.	1853	27,0	19,0	
Manchester 1000000 m.	1851	33,0	24,7	
Sheffield 300000 m.	—	27,0	21,2	

47. Jakiś urzędnik ministerium spraw wewnętrznych w Londynie, w celu naukowego doświadczenia zaszczerpił sobie lymfę ospy ochronnej wziętą z osoby syfilitycznej. Wystąpiły objawy zakażenia syfilitycznego.

48. Ze strony higienistów francuzkich, a mianowicie ze strony dr. NAPIASA robione są starania iżby władza miejska w Paryżu obowiązującym uczyniła urządzenie miejsc ustępowych przy każdym lokalu, mianowicie w dzielnicach zamieszkałych przez ludność uboższą, jak to ma miejsce w dzielnicach ludności robotniczej i rzemieślniczej w Londynie.

49. W Detroit w Ameryce północnej zastanawiano się nad wyborem bruku najodpowiedniejszego pod względem sanitarnym. Uznano za najlepszy bruk asfaltowy a biegli technicy wyrzekli, że dobrze zrobiony bruk asfaltowy jest zarazem najtrwalszym. Jak wiadomo wahania się temperatury w Ameryce północnej są ogromne i krańcowe. U nas tymczasem utrwaliło się przekonanie że Warszawa trwałych asfaltowych bruków posiadać nie może. Czy przekonanie to jest słuszne?

50. W Odessie wykrytem zostało zafalszowanie mąki wapnem.

51. Dr. MAYER przekonał się za pomocą ścisłych poszukiwań że wessanie tłuszczu z masła sztucznego (t. z. margarynu) odbywa się tak samo jak wessanie tłuszczu z masła zwyczajnego. Masło jednak sztuczne z powodu swego smaku budzi wstręt i już z tego powodu niepowinno być używane i nie może być dobrze wysyanem.

52. Dawniejsze prace prof. CZUDNOWSKIEGO a obecnie praca d-ra SAWICKIEGO (*Wracz* Nr. 26 i 27) przekonywają o nadmiernej, prawdziwie niebezpiecznej dla zdrowia suchości powietrza w szpitalach.

53. Znana jest od dawna rzeczą że dramatycznie opowiadane wypadki letargu itp. najczęściej polegają na kłamstwie lub przesadzie. W roku zeszłym towarzystwo niemieckich zwolenników palenia ciał, z największą ścisłością sprawdzało każde doniesienie o wypadkach pozorowanej śmierci i w ciągu całego roku niewykryło ani jednego przypadku rzeczywistego.

54. Prof. SCHULTZ przekonał się o dosyć silnem przeciwnilnem działaniu kwasu cytrynowego. Dwa równej wielkości kawałki cielęciny zawinięte zostały każdy osobno, jeden w gazę zmoczoną w czystej wodzie a drugi w taką gazę przesiąkniętą roztworem kwasu cytrynowego. Oba te kawałki zabezpieczone były od parowania i pozostawione w temp. 18 — 25° C. Kawałek obwinięty w gazę z czystą wodą zaczął cuchnąć już po 24 godzinach, kawałek zaś w kwasie cytrynowym zachowany psuć się zaczął dopiero po 36 godzinach jeżeli roztwór był półprocentowy. Używszy roztworu 5‰. S. przechowywał mięso bez zmiany do 96 godzin. Szkoda tylko że na roztworach kwasu cytrynowego wcześniej pleśń powstaje.

55. Wśród ludności Londynu na 113,7 kobiet przypada 100 mężczyzn. Tym czasem w Paryżu na 100 mężczyzn przypada tylko 88,5 kobiet, w Petersburgu tylko 80,8, w Rzymie 79,5.

56. System budowy koszar i szpitali wskazany przez inżyniera TOLLETA (objaśniony w roku zeszłym w naszym Towarzystwie lekarskiem) znajduje coraz większe uznanie i zastosowanie we Francji, a statystyka świadczy o jego pożyteczności. TOLLET w wykładzie mianym w Akademii Medycznej w Paryżu wykazywał jak wielkie straty w ludziach armja francuzka dotąd ponosiła wskutek lichej budowy koszar. Śmiertelność w armii francuzkiej wynosi 3,2 na 1000, kiedy np. w armii pruskiej stanowi tylko 0,31 na 1000. Liczba dni choroby w armii francuzkiej dochodzi do 7 milionów, a z 1000 żołnierzy corocznie 240 wstępuje do szpitala, w tej liczbie 12 na 1000 z powodu tyfusu. Tymczasem w koszarach systemu TOLLETA w których od 1872 roku mieści się 3000 artylerzystów i 36000 piechoty nie zdarzyła się dotychczas ani razu choroba epidemiczna a śmiertelność jest niższą od średniej. Główne zasady systemu TOLLETA są następujące: 1) Położenie zewnątrz miasta; 2) nie więcej nad 100 ludzi w jednym gmachu; 3) dostęp powietrza i światła do wszystkich ścian gmachu; 4) zmniejszenie masy materiałów budowlanych pochłaniających miazmaty, do połowy, usunięcie wszelkich piatr, przepierzeń, schodów i wystawek; zwiększenie objętości powietrza na jednostkę przypadającego w dwójnasób; maximum naturalnej wentylacji; 5) odrębne pomieszczenia na dzień i na noc.

57. Znane są niebezpieczeństwa na jakie wystawionemi są robotnicy w hutach szklanych, którzy ustami przez rurkę wydymają naczynia szklanne, przy czem wywierają ciśnienie od 5 do 30 grm. na każdy ctm. kwadr. Wiadomo zaś, że robotnik dorosły co najwyżej jest w stanie przez dęcie wywrzeć przez krótki czas ciśnienie równe 150 grm. Operacja ta naraża robotników na choroby warg, jamy ust, na rozedmnę płuc, przepukliny a częstokroć i na zarażenie syfilityczne w skutek przechodzenia z ust do ust tej samej rurki. Obecnie bracia Appert otrzymali patent na przyrząd który przez zastosowanie zgęszczonego powietrza pozwala dowolnie stosować ciśnienie od 5 do 3000 grm. na 1 ctm. kwadr. i daje się użyć do wydymania naczyń mających objętość od 2 do 1700000 stóp kubicznych.

58. Bardzo nauczające dane podaje *Wracz* (Nr. 30) odnośnie do liczby śmiertelności w kraju nad Wołgą w stosunku do obszaru posiadłości mieszkańców, liczby które i dla naszego kraju, z niesłychanie rozdrobnioną własnością gruntową są wielkiej wagi. Wśród włościan w dawniejszych dobrach rządowych śmiertelność wynosi 34,6⁰/₀₀ a u uwłaszczonych w dobrach prywatnych 48⁰/₀₀, mimo, że ci i tamci zamieszkują tę samą okolicę i znajdują się w jednakowych warunkach zewnętrznych. Ale włościanie rządowi posiadają gruntu średnio 8,72 dziesiątyn na głowę ludności, a włościanie w dobrach prywatnych tylko 2,88 dziesiątyn na głowę ludności. To też śmiertelność wśród włościan jest wyższą aniżeli wśród mieszkańców miast. I tak w gubernii Kazańskiej umiera 40,3⁰/₀₀ ludności a w Kazaniu tylko 31⁰/₀₀.

59. W Moskwie 15-letnia gimnazjastka dostała owrzodzeń syfilitycznych w ustach a śledztwo miało wykryć że zarażenia nastąpiło przez branie w usta papierosów pochodzących z fabryki w której około 40 robotników było dotkniętych chorobą syfilityczną. *Wracz* (Nr. 30) wiadomość tę podaje ze słusznem niedowierzaniem. Etiologia przymiotu, u gimnazjastki 15-letniej mogła być inną.

60. Członkowie zarządów miejskich w Cesarstwie nie są zawsze przejęci ważnością swych obowiązków obywatelskich, szczególnie co się tyczy ochrony zdrowia publicznego. *Wracz* (Nr. 30) pisze że mieszkańcy miasta Gradiżska w gubernii Połtawskiej czerpią wodę na użytek domowy jedynie z jeziora Hirman. Tymczasem w niebieżącej wodzie tego jeziora moczą się ciągle skóry z garbarni. Właścicielem garbarni jest „głowa” miasta! Nie wiadomo czemu bardziej się dziwić wypada czy takiemu postępowaniu „głowy”, czy mieszkańcom wybierającym sobie taką „głowę”.

VII. Dzieła i czasopisma higieniczne.

— Wyszedł z druku pierwszy zeszyt nowego czasopisma, o którym jużśmy wspomnieli, wydawanego pod redakcją trzech professorów higieny FORSTERA w Amsterdamie, Fr. HOFMANNA w Lipsku i PETTENKOFERA w Monachium p. t. „Archiv für Hygiene”. W zeszycie tym spotykamy tak prace oparte na poszukiwaniach laboratoryjnych (o gazowych substancjach organicznych w powietrzu wydychanem przez HERMANSA), jak i prace w prostym związku z praktyką higieniczną będące. Do pisma tego niejednokrotnie powracać będziemy.

BÖRNER. Das Medicinalwesen Deutschlands im Jahre 1882. (Obszerne dzieło).

BÖRNER. Hygienischer Führer durch Berlin. 303 str., 43 rysunków i 4 tablice.

Gesundheitspflege der Mädchen. Vorträge, 71 str., 1,20 Mk. 1882.

NOWAK. Lehrbuch d. Hygiene. 2 Auflage.

SCHREIBER. Das medicinische Paris. Wien. 172 str. 3 Mk.

WERNICH. Generalbericht über d. Medicinal — und Sanitätswesen d. Stadt Berlin im J. 1881. 346 str. 6 Mk.

BABUT DU MARÈS. Le sewage, son utilisation et son épuraton. 260 str. 1 pl. 4 Fr.

Eaux d'égout en France et à l'étranger. Rapport. 0,30 Fr.

FUHRMANN. Die Rieselfelder im Norden von Berlin. 69 str. 3 tabl. 2,50 Mk.

- HOBRECHT. Beiträge z. Beurtheilung d. gegenwärtigen Standes d. Canalisation u. Berieselungsfrage, 83 str. 2 Mk.
- SCHUBARTH. BERLIER's pneumatisches System, 31 str. 1,50 Mk.
- STANGER. House Sanitation.
- ALSBERG. Die gesunde Wohnung. 44 str. 0,80 Mk.
- BALMER-RINK. Die Wohnung d. Arbeiters. 30 str., 12 tabl.
- HANSEN. Die Wohnungsverhältnisse in d. grossen Städten. 52 str. 0,60 Mk.
- LORENZ. D. Bau d. Wohnhauses in sanitärer Richtung. 100 str. 1,60 Mk.
- MIQUEL. Des organismes vivants dans l'atmosphère. 316 str., 86 fig. 9,50 Fr.
- PUTZEYS. L'hygiène dans la construction des habitations privées. 10 Fr.
- SEVIN u. LATTNER. Die Anlage u. Errichtung von Wohnhäusern für je eine Arbeiter familie. 4 Mk.
- BERLIN u. REMBOLD. Untersuchungen über d. Einfluss d. Schreibens auf Auge u. Körperhaltung der Schulkinder. Bericht. 58 str., 2 tabl. 2,40 Mk.
- DUSSOL. Instruction spéciale pour la construction des maisons d'école. 20 str.
- Ferienkolonien Bericht... Karlsruhe. 18 str.
- Ferienkolonien Bericht... Königsberg. 22 str.
- Verhandlungen der Comission z. Prüfung d. Frage d. Ueberbürdung d. Schüler .. in Hessen. 6 Mk.
- BURKHARDT-MERIAN Prof. Ueber d. staatliche u. freiwillige Fürsorge für Kranke... in d. Schweiz.
- MOUAT and SNELL. Hospital Construction and Management. 15 sh.
- MUNDY. Der Transport von Kranken u. Verletzten in grossen Städten. 75 str., 12 tabl. 1 Mk.
- OPPERT. Die Krankenhäuser, Anlage, Bau, u. Einrichtung. 105 str. 2 Mk.
- Rettungs-Gesellschaft (in Wien). Statuten 167 str. 1 Mk.
- SUTHERLAND. Hospitals, history, construction and hygiene. 157 str. 14 tabl.
- THORNE. Report of Hospitals for Infections Diseases. 14 sh.
- WOOD. Handbook of Nursing, for the Home and Hospital. 292 str. 2 sh.
- ARNOULD. Etiologie et prophylaxie de la fièvre typhoïde. Rapport. 132 str. 3 fr.
- BUCHNER. Eine neue Theorie über Erzielung von Immunität gegen Infektionskrankheiten. München. 40 str. 0,80 Mk.
- CAMERON. Microbes in fermentation, putrefaction and disease. 1 sh.
- EBERTH Prof. Der Typhus-Bacillus. 18 str. 0,75 Mk.
- FEHLEISEN. Die Aethiologie d. Erysipels. 38 str. 1 tabl. 1,20 Mk.
- HERDEGEN. Zur Verhütung d. Kindbettfiebers. Vorträge f. Hebammen. 21 str. 0,60 Mk.
- WERNICH. Der Abdominaltyphus. 174 str. 4 Mk.
- ZOFF. Die Spaltpilze. 100 str. 34 drzewor. 3 Mk.
- BOUSSEAU. De l'allaitement artificiel. 2,50 fr.
- FONSSAGRIVES. Leçons d'hygiène infantile. 619 str.
- LADAME. Des enfants illégitimes en Suisse. Memoire. 23 str.
- ROBIN. De l'alimentation artificielle et des poudres alimentaires. 47 str.
- GAILLET et HUET. Epuration des eaux des vidanges des fabriques etc. 48 str.
- MORGENSTERN. Einrichtungen u. Schutzvorkehrungen für Leben und Gesundheit der in gewerblichen Etablissements beschäftigten Arbeiter. 132 str., 154 rysunków. 4 Mk. (I Część. Autor jest inspektorem fabrycznym).
- NAPIAS. Manuel d'hygiène industrielle. 12 fr.
- SCHULER. Ueber d. Ernährung d. Fabrikbevölkerung u. ihre Mängel.
- BOURRIER. De l'hygiène et de l'inspection de la volaille, du gibier et du poitron. 298 str. 3,50 fr.
- Documents sur la falsifications des matières alimentaires et sur les travaux du laboratoire municipal (Paris). 10 fr.
- FLECHEY. L'alimentation de Paris en viande de boucherie. 6 str.